



► Dom przed remontem wyglądał bardzo źle.



► Pani Małgorzata z córkami.

► Zniszczony dom został błyskawicznie wyremontowany. Na zdjęciu ekipa przy pracy.

# Anielska fabryka znów działa

● Dzięki kieleckim fundacjom i dobrym ludziom z Suchedniowa rodzinie Tumulców wyremontowano dom

**Mateusz Bolechowski**

bolechowski@echodnia.eu



Fundacja „Fabryki Marzeń” założona przez kielczankę **Karolinę Sołowow** i Stowarzyszenie „Piękne Anioły” prowadzone przez Katarzynę Konewcewą-Hołą z Krakowa są coraz bardziej znane z działalności charytatywnej. Efektem ich współpracy jest program „Cztery kąty, anioł piąty”, emitowany właśnie w telewizyjnej „Jedynce”. 11 rodzin, każda z innymi problemami. Serial pokazuje ich losy, a przede wszystkim to, jak dzięki ludzkiej, często sąsiedzkiej pomocy zmienia się ich życie. Już w sobotę, 9 kwietnia, o godzinie 12.15 w Programie 1 Telewizji Polskiej czwarty odcinek. Jego bohaterami będzie rodzina Tumulców z Suchedniowa. Jak udało się do niej dotrzeć, opowiada Izabela Głowała-Działak, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 3 w Suchedniowie.

## Anons ambasadora

Zaczął się od jubileuszu 60-lecia szkoły. Gościem był jej były uczeń i przyjaciel, Sławomir Zieliński, który w tym roku otrzymał tytuł Ambasadora Regionu Świętokrzyskiego. Nie bez powodu. Były dyrektor programowy Telewizji Polskiej zaprosił do Suchedniowa znanych aktorów: Daniela Olbrychskiego i Mateusza Damięckiego oraz kielczanina Andrzeja Załuckiego. - Przyjechać nie mógł, ale obiecał sprawić szkole prezent. Dwa dni później skontakt-

ował się ze mną, opowiedział o akcji i poprosił o wytypowanie potrzebującej rodziny. Kryteria były mocno wyśrubowane, powstała specjalna komisja. Ostatecznie zaproponowaliśmy organizatorom remontów rodzinę Tumulców. Nie bez znaczenia był fakt, że pani Małgorzata, mama dwóch naszych uczennic, bardzo angażuje się w życie szkoły i wiele społecznych przedsięwzięć. Zawsze można na nią liczyć, poświęca swój czas, pracę i energię. Tak ruszyło wspaniałe dzieło, zaczęliśmy szukać osób, które pomogą wyremontować dom. W akcję włączył się burmistrz Cezary Błach - relacjonuje dyrektor Działak.

## Remont potrzebny od zaraz

Niewielki, drewniany dom przy dawnej drodze krajowej numer 7, lata swojej świetności dawno ma za sobą. Remont konieczny, ale kosztowny. - Z zewnątrz widać było stare drewniane okna. Wejście do niewielkiego, drewnianego ganku, gdzie na ścianach były tylko deski malowane farbą olejną. Na podłodze stary gumolit i chodnik. Kuchnia, do niedawna kaflowa, pani Małgorzata niedawno ją rozebrała, zastąpiła piecykiem na drzewo, tak zwaną kozą, która ogrzewa całe mieszkanie. Kuchnia to stół, dwa krzesła, szafka i kuchenka na gaz z butli, a na podłodze stary, proszący się o wymianę gumolit. Przy kuchennym stole mama przygotowuje posiłki dla córek, a po obiedzie dziewczynki odrabiają lekcje. W tym samym pomieszczeniu, w rogu za lodówką stały dwie miednice, które pa-

## Cztery kąty, anioł piąty

„Cztery kąty, anioł piąty” to serial, emitowany od marca bieżącego roku w Programie Pierwszym Telewizji Polskiej. W 11 odcinkach dokument pokazuje akcje pomocy rodzinom z różnych stron Polski, opowiada ich historie i zaangażowanie ludzi dobrej woli przy remoncie mieszkań. Organizatorami pomocy jest Stowarzyszenie „Piękne Anioły” i Fundacja „Fabryki Marzeń”. Obie organizacje zajmują się wspieraniem dzieci i młodzieży. Ich najbardziej znane projekty dotyczą remontowania łazienek i dziecięcych pokoi. W sobotę, 9 kwietnia, o godzinie 12.15 w telewizyjnej „Jedynce” zostanie wyemitowany trzeci odcinek audycji „Cztery kąty, anioł piąty” - pokazane zostaną losy rodziny z Suchedniowa.

ni Małgorzata wyciągała wieczorem, aby umyć dzieci i siebie, rozstawiając je na podłodze w kuchni i nalewając wodę grzaną na gazie, gdyż w kranie była tylko zimna. Pokój wspólny dla wszystkich, ściany krzywe i widać, że już dawno niemalowane, w rogu stoi wersalka, na której śpią córki pani Małgorzaty. Jest i małe akwarium z rybkami. Obok rozkładany do spania fotel, a na ścianie obok segment pokojowy z szafą, półkami i małym telewizorem w środku. Na drewnianej podłodze leżał dywan, po brzegach gumowane chodniki, by zimno przez szpary w deskach nie przedostawało się do pokoju - tak dom na suchedniowskim „Baranowie” opisuje Andrzej Załucki, prezes Fundacji „Fabryki Marzeń”.

## Mnóstwo ludzi dobrej woli

Generalny remont trwał pięć tygodni. Na ten czas rodzina pani Małgorzaty zamieszkała w hotelu Interl na zaproszenie właściciela, Krzysztofa Tumulca. Piękne Anioły i Fabryki Marzeń pomogły w remoncie finansowo i organizacyjnie. Partnerami były firmy Barlinek, Cersanit, Synthos, Komfort, Unimax i Tikkurila. Kwiaty do nowego mieszkania podarowało kieleckie Agrocentrum. Co ważne, do pomocy ruszyli mieszkańcy Suchedniowa i miejscowe firmy. Paweł Figarski dał materiały budowlane, Przemysław Działak, właściciel tartaku - całe drewno potrzebne do remontu. Mariusz Burys i Piotr Borys przekazali pieniądze, Jarosław Chorosz wykonał instalacje

elektryczne, Maciej Miernik - roboty ziemne, Michał Kołomański ułożył płytki. Większa część robót to dzieło trzech braci - Pawła, Piotra i Mariusza Synowców wspieranych przez Edytę Synowiec i Iwonę Kutwin. Mocno się napracowali.

## Wymarzony dom - wielka radość

- Kiedy pan Andrzej powiedział, że będziemy mieć wyremontowany dom, zastanawiałam się, czym zasłużyłam na taki prezent. Jest wiele potrzebujących rodzin. Teraz razem z córkami, Oliwią i Wiktorią, mamy wymarzony dom. Wszystkim ogromnie dziękuję - mówi pani Małgorzata. Jak zmienił się stary domek? - Wszystkie okna wymieniono na nowe, plastikowe. We wszystkich pomieszczeniach mamy nową podłogę. Dziewczynki zyskały swój pokój, mają upragnione, piętrowe łóżko. Całkowicie zmieniona jest kuchnia, mamy zupełnie nową, piękną łazienkę oraz szambo. Jest kotłownia z nowym piecem i bojlerem na gorącą wodę, wszędzie są grzejniki - wylicza suchedniowianka. Jest ciepło, przytulnie, ładnie. - Aż się chce wracać do domu. Mieszka nam się super, córki są szczęśliwe, ja również, odkąd na nowo się wprowadziłyśmy, nasze życie zmieniło się o 180 stopni. Odwiedza nas mnóstwo znajomych, do dzieci przychodzą koleżanki. Wiele osób mówi - ale macie ładnie, ładniej niż u nas - cieszy się pani Małgosia. Dla nas wszystkich to wielki prezent, nareszcie mamy takie mieszkanie, o jakim marzyłyśmy - dodaje. ●©